Rok XI. Nr. 212 (3102). Wilno, Poniedziałek 6 Sierpnia 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Od Legjonów do Armji Polskiej

W chwili, gdy 6 sierpnia 1914 roku Pierwsza Kadrowa ruszyła z Krakowa poczem sformowały się kompanje i szwadrony i baterje Legjonów Polskich, cel przyświecał jeden: walka o niepodległość.

W pięć lat potem — a w pierwszą rocznicę wymarszu Kadrówki, obchodzoną w r. 1919 już w niepodległej Polsce — wydaje Józef Piłsudski rozkaz do żołnierzy, w którym stwierdza:

— *„Stanęła do boju garść młodzieży, robotników i chłopów, by w rozpaczliwej chwili próbować walczyć nie pod obcym, lecz pod własnym polskim sztandarem, by umierać na polu bitwy nie jako żołnierz z pod obcego znaku, lecz jako żołnierz polski“.*

Inne natomiast zadanie, inny cel przyświecać musiał tym, którzy po listopadzie 1918 r. przywdziewali mundur polski: już nie walka o niepodległość, a bój o granice państwa. Polska była niepodległa, bo potęga wszystkich trzech zaborców legła w gruzach, bo na mapie Europy ukazał się po niemal 150-letniej przerwie napis „Polska“ — ale wskrzeszone to państwo było bezbronne i było ze wszystkich stron narażone na zakusy wrogów... Wschodnia Małopolska pławiła się we krwi: Lwów bronił się po bohatersku; na Cieszyńskie pożądliwem okiem spoglądali pobratymcy z południa. Zachodnie dzielnice były jeszcze w ręku niemieckiem, a w Prusach Wschodnich koncentrowały się zrozpaczone niedobitki rozgromionych armij niemieckich. Od Wschodu zwolna zbliżała się nawała bolszewicka.

W tym zwrotnym momencie Józef Piłsudski podejmuje decyzję organizacji armji polskiej. I niepodzielną jego zasługą staje się jej stworzenie.

Co jest jądrem tej armji? Legjony i P.O.W. Tłumnie ściągają ci właśnie, którzy wyszli ze Związku Walki Czynnej, ze Strzelca, z Drużyn, ci, którzy w trakcie wojny światowej tworzyli Polską Organizację Wojskową — ściągają zarówno z frontu włoskiego, dokąd ich zagnała przemoc ck. naczelnej komendy armji, by stanowili „żer armatni“ — ściągają z więzień w Marmaros-Sziget, Werlu, Havelbergu, ściągają z nad Murmani i z Syberu — ściągają z miast, miasteczek i wsi całej Polski, gdzie zakonspirowani w P. O. W. działali na rzecz idei niepodległości i ostatecznego rozgromienia kończących swój niszczycielski żywot w kraju załóg okupacyjnych.

Legjoniści i peowiacy stanowią w tych pierwszych przełomowych miesiącach wolnej Polski cement, spawający najróżnorodniejszy element żołnierski, z którego niebawem miała się narodzić ta potężna armja, która w r. 1920 zwycięży ostatecznie i zapewni granice Polski.

Bo wojsku, które przez dwa lata walczyło o te granice, braknąć musiało zwartości i spoistości. Wchłonęło ono w siebie oddziały polskie dawnych armij państw zaborczych, oraz przeróżne formacje ochotnicze, powstała na Wschodzie po rozpadzie imperjum carów. Zaprawdę, trzeba było nielada wysiłków, nie lada pracy znojnej, by owych żołnierzy przepoić jednolitym duchem, by wzbudzić w nich cnoty żołnierskie, by z żołnierzy austrjacko-prusko-rosyjskich stworzyć żołnierza polskiego.

Dlatego też pisze Józef Piłsudski w rozkazie z 5 grudnia 1918 roku:

— *„Armja Polska powstaje w warunkach niezwykłych i trudnych. Pod ciężarem wojny i klęsk skruszyły się wojska trzech państw zaborczych. Rozkład ich armij, których szeregi zawierały wielu Polaków — wstępujących dziś do naszych formacyj — tworzy stan podniecenia i chaosu... Mimo specjalnie ciężkich warunków musi powstać wojsko silne, wewnętrznie jednolite, oparte na bezwzględnej karności i rozumnej dyscyplinie. Cel ten osiągnąć muszą twórcy armji polskiej. Pracę tę podjąć należy w całkowitem zrozumieniu nowych warunków i głębokich zmian, jakim społeczeństwo uległo. Nie wolno iść drogą rutyny i nałogów, które pochodzą z pięciu odmiennych armij...“*

Wskazuje zatem Wielki Budowniczy Niepodległości i Pierwszy Naczelnik wskrzeszonej Polski wyraźny cel: zespolenie w jedno, dokonania głębokiego przełomu psychicznego w tych setkach tysięcy ludzi, którzy powołani zostali do obrony granic państwa.

Któż miał tego zespolenia dokonać, kto usunąć szkodliwą niejednolitość, kto nadać swoiste piętno i poczucie koleżeństwa broni?

Uczynili to ci, którzy jeszcze w mrokach niewoli, jeszcze przed r. 1914 przywdzieli mundur strzelecki, a chrzest bojowy otrzymali w wojnie z zaborcą w Legjonach i w peowiackich zapasach z okupacją.

Ale nietylko ta rola duchowego przetwarzania masy żołnierskiej i ujednolicenie jej w Wojsko Polskie przypadła weteranom bojów niepodległościowych.

Musieli wziąć na siebie cały ciężar pierwszej inicjatywy czynnej. W Krakowie, skąd 6 sierpnia 1914 rusza w bój pierwsza polska kompanja kadrowa — pierwszy też w pamiętnym dniu 1 listopad 1918 r. oddział polski owłada wartownią, usuwa dowództwo obce i daje pierwszy na całą Polskę sygnał rozbrojenia okupantów.

W Warszawie pierwsi legjoniści przystępują do rozbrojenia Niemców i obejmują ster akcji. Na pomoc oblężonemu Lwowowi śpieszą pierwsi legjoniści, organizując w formie nagłej improwizacji obronę zagrożonych odcinków; przez całą Małopolskę od zachodu przeciągają pod dowództwem oficerów legjonowych oddziały odsieczy pod wodzą legjonową, na pomoc do zagrożonej połaci kraju pod Cieszynem spieszą legjoniści, pierwsze dwie regularnie sformowane dywizje polskie w Jabłonnie i Ostrowi, mające niebawem wyzwolić Wilno i stworzyć kordon ochronny przed nawałą od Wschodu, są dziełem legjonowem.

Taką jest rola legjonów w powstaniu armji polskiej. Rola podwójna: kitu moralnego i ideowego, który sprzągł różnorodne elementy, jakie się złożyły na powstanie wojska polskiego — i twórców pierwszych inicjatyw czynu zbrojnego w tych dwu ciężkich latach, gdy przyszło bronić granic państwa.

Dziś, gdy obchodzimy 20-lecie Pierwszej Kadrowej, rolę tę trzeba sobie nałeżycie uświadomić i w hołdzie schylić czoło przed tymi, którzy w służbie dla idei niepodległości i dla obrony granic państwa życie swe w ofierze złożyli.

B.

Pogrzeb Marszałka Lyautey



Kondukt żałobny ś. p. marszałka Lyautey na placu króla Stanisława w Nancy.

Planetta był tylko wykonawcą

Aresztowanie przywódców zamachu

PARYŻ, (Pat). Wiedeński korespondent Hawasa donosi: Dochodzenie w sprawie zamachu narodowo - socjalistycznego 27. VII. ustaliło, jakoby faktycznymi przywódcami zamachu nie był Planetta ani ci, którzy zostali z nim aresztowani, lecz znany adwokat wiedeński oraz pewien wyższy urzędnik z administracji federalnej. Obaj domniemani przywódcy są już aresztowani.

Zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie

relacje prasy francuskiej

PARYŻ (Pat). Wszystkie dzienniki francuskie zwracają uwagę na zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie, powtarzając za prasą japońska długą listę pretensyj rządu japońskiego skierowanych do rządu sowieckiego. M. in. chodzi tu o wielokrotne loty sowieckich samolotów na terytorjum mandżurji, o ostrzelowanie statków na Amurze i Sungari, odmowa Sowietów na terytorjum Mandżurji, o ostrzeliwanie wschodnio - chińskiej, odmowa wydania wizy delegatowi japońskiemu, który miał wziąć udział w konferencji w sprawach walutowych, odmowa rozszerzenia praw japońskich w północnym Sachalinie, wreszcie kampanja antyjapońska.

Rząd tokijski zwraca uwagę na pakty zawierane przez Sowiety z zachodnimi sąsiadami i rolę Sowietów w tworzeniu Locarna wschodniego, twierdząc, że Sowiety prowadzą prowokacyjną politykę w stosunku do Japonji i Mandżurji. Japonja grozi, o ile tego rodzaju polityka bedzie kontynuowana, że rząd tokijski nie cofnie się przed powzięciem stanowczego kroku.

Organ japoński Nichi - Nichi wspomina przytem o ważnej konferencji, jaką odbyli japoński minister spraw zagr. i wojny w sprawie energicznej polityki w stosunku do Sowietów. Podając powyższą wiadomość, „Paris Soir“ zaznacza, że, o ile Japonja zechce domagać się natychmiastowego załatwienia wyłuszczonych pretensyj, sytuacja na Dalekim Wschodzie może przybrać groźne formy. Sowiety bowiem nie bedą obojętnie patrzeć na ekspensję Japonji w Chinach i w tym wypadku trzeba przewidywać nowego incydentu. W chwili obecnej wydaje sie jednak, że zarówno Tokio jak i Moskwa nie dażą do poważnego konfliktu. Japonja nie chce się wpłatać w awanturniczą wojnę, która byłaby źle widziana przedewszystkiem przez Stany Zjednoczone.

Pożar fabryki szkła w Zawierciu

ZAWIERCIE. (Pat). Dziś około godz. 18 wybuchł gwałtowny pożar w fabryce szkła „Reich i s-ka“ w Zawierciu.

Spłonęły całkowicie magazyn i przylegające szopy. Straty znaczne, jednak ofiar w ludziach niema.

Obchód XX-lecia wymarszu kadrówki

W związku z obchodem XX-lecia wymarszu Kadrówki wczoraj o godz. 6-ej wiecz. w sali teatru miejskiego na Pohulance staraniem Związku Legjonistów zorganizowana została uroczysta akademja.

Przy szczelnie wypełnionej sali w obecności przedstawicieli władz, społeczeństwa i prasy, akademja otwarta została treściwem w piękną formę przybranem, okolicznościowem przemówieniem posła Kamińskiego, który nawiązując do historycznego momentu wymarszu kompanji kadrowej wskazał na doniosłość tego faktu, rozpoczynającego zbrojną walkę o niepodległość. Poseł Kamiński scharakteryzował historyczną niezapomnianą rolę Komendanta, który z garstką entuzjastycznej młodzieży rozpoczął gigantyczną walkę nietylko z potężnym wrogiem zewnętrznym, ale i z jeszcze trudniejszą do pokonania obojętnością społeczeństwa.

Kończąc swe przemówienie mówca wzniósł okrzyk na cześć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, entuzjastycznie podchwycony przez wszystkich zebranych oraz odczytał historyczny pierwszy rozkaz Komendanta w Oleandrach.

Dalszy ciąg akademji wypełniły produkcje wokalno - muzyczne, wśród których na wyróżnienie zasługuje orkiestra pocztowców, która bardzo ładnie wykonała szereg poważnych utworów.

* * *

Wieczorem odbył się apel Poległych inaugurujący uroczystości 20-lecia istnienia 1 p. p. leg.

Na placu koszarowym I brygady Legjonów przed prowizorycznie wybudowanym obeliskiem uformował się pułk 1, obok ustawiły się delegacje i poczty sztandarowe wszystkich oddziałów garnizonu wileńskiego, Związku Legjonistów, Strzelców, Legjonu Młodych i wiele, wiele innych.

O godz. 20 min. 30 przybył dowódca pułku.

Pod dźwięki „I Brygady" na obelisku zapłonął znicz, a jednocześnie przy przytłumionym odgłosie armat i karabinów maszynowych, odtwarzających fragment toczącej się walki, do żołnierzy przemówił dowódca pułku, wskazując w mocnych żołnierskich słowach na wspaniałe tradycje i bohaterską przeszłość pułku.

Skolei nastąpiła podniosła, nastrojowa a zarazem smutna symbolika — apel poległych. Nieskończenie długa lista poległych żołnierzy i oficerów świadczyła o krwawej i pełnej chwały przeszłości. Padały nazwiska tych, którzy swe młode życie złożyli w ofierze na ołtarzu Ojczyzny. Wślad za tem padała z oddali krótka ale jakże wymowna w swej tragicznej treści odpowiedź „poległ na polu chwały", a nazwisk takich było przeszło 900. Oto krwawy i smutny bilans zmagań się 1 p. p. Leg.

Po wyczerpaniu listy poległych orkiestra 1 p. p. Leg. artystycznie odegrała marsz żałobny Szopena, kompanja zaś chorągwiana oddała trzykrotną salwę składając w ten sposób żołnierski hołd poległym.

Całość wypadła bardzo okazale, wytwarzając wśród zebranych nietylko podniosły ale i uroczysty nastrój.

Przed apelem poległych delegacje pułku złożyły wieńce na licznie rozsianych na Antokolu i Rossie grobach towarzyszy broni.

Wieczorem ulicami miasta przeciągnął capstrzyk, zwiastując mieszkańcom o rozpoczętem święcie.

* * *

Program dnia dzisiejszego jest następujący:

Godz. 6 — uroczysta pobudka w koszarach 1 Brygady. 9.30: Nabożeństwo w kościele Garnizonowym. 10.30: Złożenie hołdu ś. p. Biskupowi Bandurskiemu w Katedrze. 11.00: defilada pułku i wszystkich organizacyj na ulicy Mickiewicza przy placu Łukiskim. 12.20: Wręczenie odznak pułkowych i nagród sportowych. 13.30: Obiad żołnierski w koszarach I Brygady Legjonów. 15.00: Wesoła rewja żołnierska na pl. przy bloku 23.

II Zjazd Polaków z Zagranicy

i uroczystości XX-lecia kadrówki

Dzisiaj w stolicy rozpoczynają się obrady II Walnego Zjazdu Polaków z Zagranicy. Warszawa przystroiła się odświętnie, aby godnie przyjąć tych wszystkich, których los albo ciężkie warunki bytu, zmusiły do stałego osiedlenia się w obcych krajach.

Na Zjazd zapowiedzianych jest 11 tysięcy Polaków z zagranicy. Niektórzy bawią już w Polsce od kilku tygodni, są uczestnikami kursów wakacyjnych i odbywają podróż okrężną po całym kraju. (My tu w Wilnie mieliśmy już sposobność podejmowania paru wycieczek polonji amerykańskiej). Inni jak naprzkład 20 Polaków z Belgji, czas poprzedzający otwarcie Zjazdu, spędzili u bliskiej rodziny, jeszcze inni, jak np. nasi rodacy z Litwy, Łotwy, Estonji, Francji i Niemiec, Czechosłowacji, Rumunji i innych, przyjeżdżają lub przyjechali bezpośrednio do Warszawy, z zamiarem odwiedzenia innych miast już po obradach Zjazdu. Wszyscy śpieszą do kraju, by się nacieszyć dorobkiem szesnastolecia niepodległości, wypocząć przez czas krótki na ziemi ojczystej i nabrać sił do dalszej pracy na obczyźnie, gdzie niejednokrotnie trzeba wielkiego hartu woli i wyrobienia, aby się nie poddać asymilacji.

Niezależnie od organizowania wycieczek okrężnych po Polsce, Warszawski Komitet Przyjęcia Polaków z Zagranicy, chcąc, aby w święcie Zjazdu uczestniczyła nietylko stolica ale i cała Polska zainicjował, w tym samym czasie dwutygodniowe święto Warszawy, na które dzięki różnym udogodnieniom i zniżce kolejowej, przybędą niezawodnie tłumy z całej Polski, aby zetknąć się z rodakami z zagranicy i wspólnie z nimi cieszyć się pięknem i rozwojem naszej stolicy.

Chyba nie trzeba tłumaczyć, jak doniosłe znaczenie mają takie zjazdy, zarówno dla naszych kochanych gości z zagranicy jak i dla nas w kraju. Dla nich pobyt w Polsce jest ożywczą krynicą, wzmacniającą poczucie jedności narodowej, solidarności i siły, tak potrzebnej do utrzymania polskości na obczyźnie dla nas znowu zetknięcie się z nimi jest równie potrzebne. Uświadamiamy sobie te wszystkie pozycje, które nas łączą, czynimy bilanse i plany pracy.

W ostatn. dniach przejechało przez Wilno na Zjazd sporo rodaków z Litwy i innych państw bałtyckich, mają oni w drodze powrotnej dłużej u nas zabawić.

Dzisiaj w dniu dla Warszawy uroczystym otwarcia II Zjazdu Polaków z Zagranicy, witamy drogich gości i wraz ze stolicą radujemy się z ich przyjazdu i wierzymy że obrady przyniosą bogate owoce.

Zofja Kalicińska.

W Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś w 20-tą rocznicę wymarszu pierwszych oddziałów legjonów w bój o niepodległość ojczyzny rozpoczęły się uroczystości drugiego zjazdu polaków z zagranicy. Stolica przybrała odświętny wygląd. Na wielkiem polu Mokotowskiem ustawiły się frontem do trybun w 5 rzutach oddz. wojskowe i PW. Przybyli członkowie gabinetu z zastępującym premjera ministrem skarbu Zawadzkim na czele, marszałkowie sejmu i senatu itd.

O ogdz. 9.45 przybył otwartym samochodem Prezydent Rzeczypospolitej. Po odebraniu raportu przez Prezydenta od gen. Jarnuszkiewicza rozpoczęła się Msza polowa celebrowana przez biskupa polowego Gawlinę.

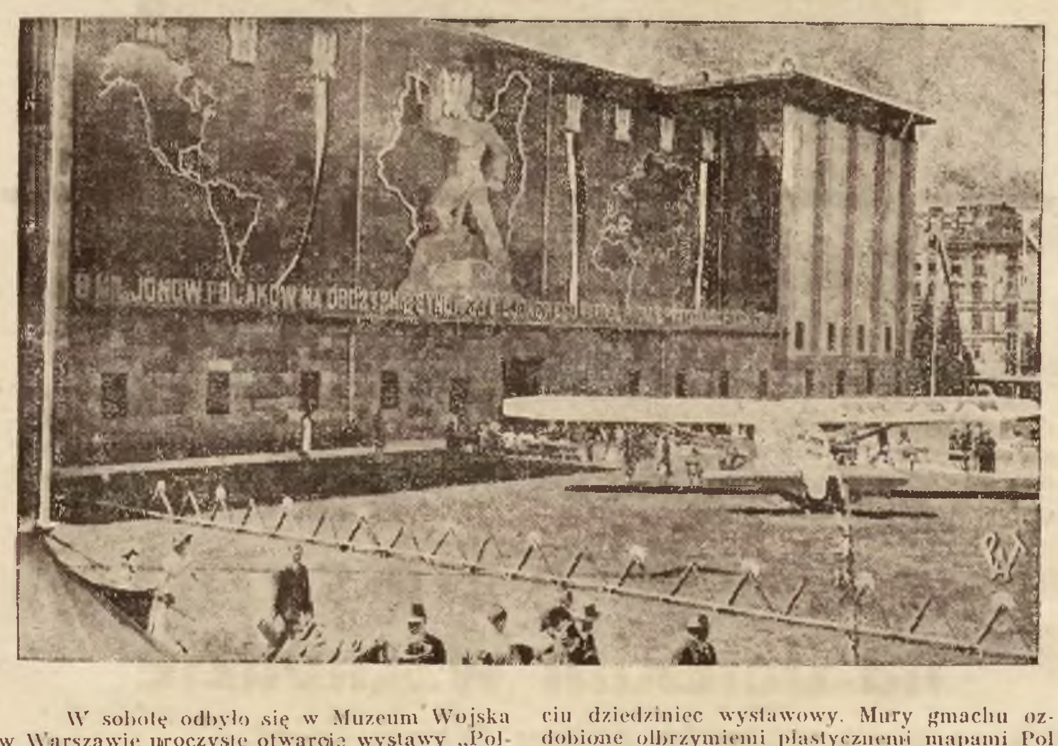
O godz. 11-ej Prezydent zajął miejsce na trybunie w t-wie wiceministra gen. Kasprzyckiego i attache wojskowych. W tej chwili ukazało się 220 płatowców przelatujących nad trybunami, poczem rozpoczęła się defilada w kolumnach plutonowych, którą prowadził gen. Jarnuszkiewicz. Na czele piechoty szedł baon podchorążych z Ostrowi Mazowieckiej w historycznych mundurach 1831 r. Defilada ta stała pod znakiem motoryzacji i była jedna z największych jakie oglądała Warszawa. Po defiladzie Prezydent, żegnany entuzjastycznie, odjechał w towarzystwie małżonki na zamek. Po defiladzie oddziały wojskowe przemaszerowały przez ulice miasta a uczestnicy 2-go zjazdu polaków z zagranicy, przedstawiciele rady organizacyjnej tego zjazdu, delegacje legjonistów, strzelców, harcerzy, legjonu młodych i t. d. utworzyły pochód, który udał się do Belwederu, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Do zebranych delegatów przemówił marsz. senatu Raczkiewicz.

W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 marsz. Raczkiewicz z małżonką podejmował w salonach sejmu i senatu herbatką uczęstników zjazdu polaków z zagranicy. W ogrodzie sejmowym zasadzono dąb imienia polonji zagranicznej.

W Krakowie

KRAKÓW, (Pat). Uroczystość 20-lecia Wymarszu kadrówki rozpoczęła się w niedzielę o godz. 9 uroczystem nabożeństwem w kościele marjackim, na którem byli przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych, zarząd główny Zw. Legjonistów z prezesem Sławkiem na czele, uczestnicy byłej pierwszej kompanji kadrowej i t. d. Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył naprzód do domu „zjednoczenia mieszczańskiego", gdzie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej z okazji sprawienia w miesiącach sierpniu i wrześniu 1914 r. 500 mundurów pierwszym oddziałom legjonistów przez komitet wyłoniony przez zjednoczenie mieszczańskie. Potem pochód ruszył na ul. Józefa Piłsudskiego, gdzie odbyło się odsłonięcie tablicy przemianowania dawnej ulicy Polskiej na ul. Piłsudskiego, poczem udano się do Oleandrów. O godz. 11 biskup Rospond dokonał poświęcenia wykończonego częściowo domu — Pomnika im. Józefa Piłsudskiego. O godz. 13 w salach muzeum Narodowego otwarto wystawę legjonów polskich.

Wystawa „Polska i Polacy w Świecie"



W sobotę odbyło się w Muzeum Wojska w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy „Polska i Polacy w Świecie" zorganizowanej z okazji II-go Zjazdu Polaków z zagranicy. Na zdjęciu dziedziniec wystawowy. Mury gmachu ozdobione olbrzymiemi plastycznemi mapami Polski. Na pierwszym planie — samolot braci Adamowiczów.

Nawiązanie normalnych stosunków między Sowietami a Bułgarją

SOFJA, (Pat). Urzędowa agencja bułgarska donosi, że dziś ogłoszono równocześnie w Sofji i Moskwie protokół w sprawie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Bułgarją a ZSRR. Obie strony zobowiązały się nie tworzyć, nie popierać ani nie pozwolić na rekrutację organizacyj, które zmierzają do obalenia siłą istniejącego ustroju.

Międzynarodowe zawody hippiczne w Gdyni

GDYNIA. (Pat). W drugim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Gdyni odbył się konkurs im. Marsz. Piłsudskiego. Pierwsze miejsce zajął rtm. Skupiński na koniu Promieniu przed Rucińskim na Reszce. Konkurs im. ministra spraw zagr. wygrał Niemiec Schmidt na Paschy. W trzecim i ostatnim dniu zawodów odbył się konkurs im. Prezydenta Rzplitej. Pierwsze dwa miejsca zajął kpt. Ruciński na koniach Reszka i Roxana przed Piechowskim na Trubadurze. Konkurs im. komisarza generalnego RP. w Gdańsku przyniósł zwycięstwo niemcowi Schmidtowi. Drugie miejsce w tym konkursie zajął również Niemec.

Księga żałobna w Neudeck

NEUDECK, (Pat). W zamku Neudeck złożono księgę kondolencyjną, w której wiele osób składa podpisy. Ostatnio do księgi wpisali się również prezydent senatu gdańskiego Rauschning, wiceprezydent tego senatu i poseł niemiecki w Warszawie von Moltke.

Min. Lozorajtis w Moskwie

MOSKWA, (Pat). Litewski minister spraw zagranicznych Lozoraitis powrócił dziś z Leningradu do Moskwy, gdzie zatrzyma się jeszcze dwa dni w charakterze nieoficjalnym.

Eskadry sowieckie wystartowały do Paryża i Rzymu

MOSKWA. (Pat). Dziś o godz. 7 rano wystartowały z Moskwy obie eskadry udające się z rewizytą do Paryża i Rzymu. Eskadra udająca się do Paryża wystarutje z Unszlichtem na czele w kierunku na Lwów, eskadra zaś udająca się do Rzymu odleci do Kijowa, skąd jutro rano w razie pomyślnych warunków atmosferycznych przez Kraków i Wiedeń ma wystartować do Rzymu.

STRZELCY MASZERUJĄ

Młodzież żeńska pod strzeleckim sztandarem

Młodzieńczym, sprężystym krokiem maszeruje w twórcze jutro nowej Polski trzydziestotysięczna armja kobieca Zw. Strzeleckiego. Granatowe spódniczki, bluzy koloru khaki i bereciki z orzełkiem strzeleckim, z fantazją nasunięte na czupryny. Akademiczki, nauczycielki, robotnice, chłopki. Te ze szczytu hierarchji drabiny społecznej i z jej spodu, wszystkie złączone jedną ideą, której służą Strzelczynie.

Spotkać się z niemi bardzo łatwo, bo ze świetlic strzeleckich wychodzą przy każdej nadarzającej się sposobności, a w swych gościnnycsh progach serdecznie witają każdego, kto w nie wejść zechce. Są wszędzie: na boiskach, strzelnicach, pływalniach. Przy sadzeniu drzewek wzdłuż wiejskich dróg, obsłudze punktów sanitarnych i żywnościowych licznych marszów strzeleckich, w spółdzielniach spożywczych i mleczarskich, przy organizowaniu i prowadzeniu półkolonji dla dzieci rodzin strzeleckich i rodzin bezrobotnych.

Mięśnie i ciało ćwiczą obowiązujące w programie wyszkolenia godziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. POS-em, odznaką strzelecką i łuczniczą, temi najwymowniejszemi legitymacjami uzdolnień fizycznych, każda prawie strzelczyni wykazać się potrafi.

Wyszkolenie, nabyte na rozlicznych kursach, przeważnie zimowych uzupełniają obozy letnie, organizowane licznie we wszystkich częściach Polski. W bieżącym sezonie obozowym na obozach: propagandowo - robotniczych, wychowania fizycznego, gier polowych, dla przodownic gier sportowych i ruchowych, akademiczek i innych przeszkolono przeszło dwa tysiące strzelczyń. Pod białemi płachtami namiotów, w kręgu obozowych ognisk utrwala się i pogłębia przywiązanie do organizacji i idei, której Związek Strzelecki służy. Ognisko obozowe przedziwne ma właściwości: w blaskach jego najlepsze powstają plany przebudowy i reformy skostniałych form życia, które potem, po powrocie do swych rodzinnych wsi i miasteczek trzeba w czyn wprowadzić. Któż, jak nie młodość musi stawać do tej pracy?

A pracy jest dużo i na każdem polu. W lecie — obok rozwijającej się coraz bardziej turystyki — przysposobienie rolnicze. Hodowla kur, trzody chlewnej i ogródki kwiatowe to tematy najchętniej przerabiane przez żeńskie zespoły P. R. Związku Strzeleckiego. Już dziś stare gospodynie wiejskie coraz częściej prawią między sobą, że ich córkom, zorganizowanym w zespołach rolnych jednak jakoś wszystko lepiej, jak im, się darzy. A w opłotkach wiejskiego ogródka, tam gdzie gospodynią strzelczyni, już nie dojrzysz zielska i pokrzywy. Mienią się barwami kwietne grządki i jaskrawą plamą odbijają od świeżo bielonych ścian i czyściutkich szyb w okienkach. Kwiaty wymagają odpowiedniej oprawy i zmuszają do utrzymania porządku w obejściu gospodarskiem.

Zna dobrze mundur strzelczyni dzieciarnia i garnie się tłumnie do świetlic. Mają tam urządzane zabawy, pogadanki a bardzo często, zwłaszcza w zimie, znajdzie się dla tych najbiedniejszych ciepła sukienka, całe buciki, sweterek przez strzelczynię zrobiony, a na dodatek filiżanka odżywczego kakao czy mleka. A już najmilej bywa, gdy zabłyśnie gwiazdka Bożego Narodzenia, lub nadejdzie święcone. Wokoło długich stołów, rozstawionych w świetlicy chodzi z wypiekami emocji na białych buziach wynędzniała dzieciarnia bezrobotnych. Bo czego te dobre „panie strzelczynie“ nie przygotowały dla nich w paczkach, z podarunkami.

Miesiące zimowe przechodzą strzelczyniom pod znakiem wychowania obywatelskiego. Świetlice zarówno żeńskie, jak i męskie, w których są gospodyniami, zamieniają się w salę wykładową. Przerabia się tam i omawia pod kierunkiem referentek wychowania obywatelskiego, przeważnie nauczycielek, zagadnienia ideologiczne, aktualne zdarzenia społeczne, uzupełnia braki wykształcenia. Duża uwaga przykładana jest do zaznajomienia strzelczyń z ustrojem i zagadnieniami życia polityczno - gospodarczo - społecznego Polski współczesnej.

Czasami ze świetlic przychodzą strzelczynie do wzorowych kuchni i tam zaznajamiają się z tajemnicami racjonalnego gospodarstwa domowego, czasem świetlica, odświętnie przystrojona gromadzi gości, przybyłych na okolicznościową akademję lub przedstawienie amatorskie, a jeszcze kiedyindziej rozbrzmiewa dźwiękami skocznego oberka. Trzeba także pamiętać o zachowaniu polskich tańców, starych obyczajów i podtrzymywać coraz bardziej zanikający na wsi kult ubiorów ludowych.

Żywotna praca strzelczyń na każdym niemal kroku spotyka się z dowodami uznania, To też gdy w dniu 6-go sierpnia, dzień święta organizacyjnego Związku Strzeleckiego, na rozlicznych defiladach prężyć się będą wyrównane szeregi strzelczyń, ze wszech stron napewno padać ku nim będą, jak zawsze, uśmiechy i oklaski. Doskonała to podnieta do dalszej pracy.

Halina Piórecka.

Na powodzian

— **Ofiary w naturze**. Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi komunikuje, że w biurze Komitetu zostały złożone ofiary w naturze.

P. Gronosławska Elżbieta — Wilno — suknię, kaftanik, parę pantofli, 2 poszewki, kawałek płótna.

P. Mirecka Marja — Osada Kryniszki, pow. Wil. - Trocki, duży worek z ubraniami, bielizną i t. p. artykułami tak niezbędnemi ofiarom powodzi.

*

Na wezwanie leg. Jana Godlewskiego, leg. Kotter Józef wpłaca na powodzian: 1 zł., wzywając do pojedynku: leg. Jana Tatarynowicza, leg. Halinę Miaziewiczównę, leg. Moczulskiego Franciszka, leg. Helenę Mickiewiczównę i leg. Annę Nazarkównę.

— **Pracownicy Urzędów Skarbowych na powodzian**. Na skutek uchwały zapadłej na wspólnem posiedzeniu Zarządu i Rady Nadzorczej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej pracowników Skarbowych Wileńskiego Okręgu wyasygnowano na doraźną pomoc ofiarom powodzi 500 (pięćset) zł. którą to kwotę jednocześnie wpłacono do PKO. na konto 15.555.

— **Związek właścicieli Piwiarń Kawiarń i Jadłodajń** na posiedzeniu Zarządu dnia 1 sierpnia na wniosek p. A. Kleczkowskiego jednogłośnie uchwalił wyasygnować zł. sto na powodzian i sumę tą przekazano na PKO. konto Nr. 15.555. Jednocześnie apeluje do wszystkich swych członków aby nikogo niezabrakło na listach dobrowolnych składek, do których zbierania zostali upoważnieni przez zarząd pp. Antoni Kleczkowski i Henryk Świętnowski.

— **Personel Kliniki Chirurgicznej U. S. B.** opodatkował się dobrowolnie na powodzian w wysokości 1 proc. od poborów. Kwotę zł. 55.55 wpłacono do Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego.

— **Urzędnicy Wil. Urz. Wojew.** dobrowolnie opodatkowali się na rzecz ofiar powodzi na przeciąg 3 miesięcy. W dniu 2-go bm. wpłacono z tego tytułu na konto PKO. Nr. 15.555 zł. 993.

— **Zebranie Prezydjum Wileńskiego Wojew. Kom. Pom. Of. Powodzi**. W dniu 7-go bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Wojew. Sekr. BBWR. przy ulicy św. Anny 2. odbędzie się zebranie Wil. Wojew. Prezydjum Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, pod przewodnictwem p. Wicewojewody Jankowskiego.

— **Zebranie Sekcji Imprezowo - Widowiskowej**. We środę 8-go bm. o godz. 18 odbędzie się w Dziekanacie Wydz. Sztuk Pięknych USB. zebranie sekcji Imprezowo - widowiskowej Wileńskiego Wojew. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi pod przewodnictwem p. prof. Slendzińskiego.

— **Wileński Prywatny Bank Handlowy S.A.** komunikuje, że stan rachunku Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi przedstawia się następująco:

Ogółem wpłacono do dnia 3 sierpnia 1934 r. zł. 3.205,84.

Stowarzyszenie Restauratorów w Wilnie zł. 150; Restaur. „Georges“ zł. 25; Restaur. „Bristol“ zł. 25; Restaur. „Zacisze“ zł. 30; Restaur. „Palais de Danses“ zł. 25; Restaur. „Ziemiańska“ zł. 20; Restaur. „Bukiet“ zł. 50; Restaur. „Mazowiecka“ zł. 5; Restaur. „Louvre“ zł. 12; Restaur. „Nowa Gospoda“ zł. 10; Restaur. „W Ogrodzie po Bernardyńskim“ zł. 10; Restaur. „Savoy“ zł. 10; Restaur. „Italja“ zł. 5; Restaur. „Bar Okocimski“ zł. 10; Restaur. „Wulf Usjan“ zł. 5; Restur. „Bar Handlowy“ zł. 3; Restaur. „Pod Łabędziem“ zł. 5; Restur. „Klimaszewski“ zł. 2; „Restaur. „Daniszewski“ zł. 15; Restur. „Goldszind“ zł. 5; Związek Przemysłu Polskiego Ziem Wschodnich zł. 200; Sekcja Budow. Związku Przem. Polskiego Ziem Wschodn. zł. 40; Nowowilejska F-ka Masy Drzewnej i Papieru zł. 60; „Kolonja“ B-cia Giermajze zł. 5; Gabryela Pereszczaka zł. 3.

Ogółem wpłacono do dnia 4 sierpnia 1934 r. zł. 3.935.84.

— **Celem pobudzenia ofiarności publicznej** na rzecz powodzian, Zarząd Okręgowy P. C. K. zwołuje posiedzenie organizacyjne we środę dnia 8 sierpnia r. b. o godzinie 18 w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie przy ul. Tatarskiej 5.

—**Na Konto 15.555 PKO. Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie w dniu 30 sierpnia wpłynęło:**

J. E. Sennewaldt ul. Wileńska 25 — zł. 10;

W dniu 31 lipca wpłynęło:

W. i E. Oskierkowie ul. Podgórna 8 — zł. 20; Dr. K. Stawiarska — ul. Sierakowskiego 14 — zł. 10; Administracja „Słowa“, złożone przez czytelników zł. 750.50.

W dniu 1-go sierpnia wpłynęło:

Wileński Prywatny Bank Handlowy Sp. Akc. przelew z konta zł. 2.000; Dom Handlowy H. Kalita, W. Zabłocki i S-ka zł. 9.05. Razem zł. 2.799.55.

Mistrzostwa armji w pięcioboju



Mistrzostwa armji Polskiej w pięcioboju rozegrane w tym roku w Poznaniu, zdobył po raz trzeci z rzędu por. Koprowski (3) z Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu. Drugie miejsce zajął por. Mielnicuk (4) z 17 p. a. l.

Na zdjęciu oprócz nagrodzonych gen. Wład. (1), który rozdawał nagrody i kierownik zawodów płk. Kownacki (2).

Orlęta Strzeleckie — powodzianom

KOMUNIKAT Nr. 11

4 sierpnia b. r. wysłaliśmy 10-tą przesyłkę na imię Powiatowego Komitetu Pomocy Powodzianom w Nowym - Sączu zawierającą: groch, mąkę i suchary, dary orlęcia Jussela Wiktora i ob. Oberleitnera Jana.

Orlę Bekier — wyjeżdżając na kolonję letnią wpłacił na rzecz powodzian gr. 50 — razem dotąd złożono w gotówce zł. 10.

Orlęta! Weseląc się w blaskach słońca letniego — pamiętajcie o głodnych braciszkach z Małopolski! Kładąc każdy kęs chleba do ust — pamiętajcie że trzeba nim się podzielić z braćmi — którym nieubłagany żywioł zabrał i zniszczył wszystko... Żadna rozrywka Wasza nie może być wesołą — gdy wiecie że wiele dzieci Polski, płacze w tej chwili i daremnie prosi ojca i matki o chleb...

Nie będziemy spokojni i nie ustaniemy w obowiązku pomocy ofiarom powodzi — dopóki nie otrzymamy wiadomości że straty spowodowane powodzią są już całkowicie pokryte. Dopóki nie otrzemy we wspólnym wysiłku ostatniej łezki głodnych dzieci!

Podajemy do wiadomości członkom i sympatykom Związku Strzeleckiego że pogotowie orlęce czynne jest każdego dnia od 9 do 12 i na telefon Nr. 18-23 bezwłocznie wysyła dyżurnego po odbiór darów, które następnie w tym samym dniu wysyłamy bezpośrednio do Powiatowych Komitetów terenów objętych powodzią.

Komendant Orląt St. Bartel Pdchr. Z. S.

„Lato na Ziemiach Północno - Wschodnich“

Ministerstwo Komunikacji przyznało osobom biorącym udział w akcji turystycznej „Lato na Ziemiach Północno - Wschodnich“, organizowanej przez „Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich“, w okresie czasu od dnia 14 lipca do dnia 31 sierpnia 1934 r. następujące ulgi przejazdowe na Polskich Kolejach Państwowych:

Osobom, biorącym udział w wyżej wspomnianej akcji turystycznej przyznaje się na jednorazowy przejazd z miejsca zamieszkania (poza obrębem DOKP. Wilno) do dowolnej stacji DOKP. Wilno, z wyłączeniem st. Druskieniki i spowrotem do stacji pierwotnego wyjazdu, oraz na czterokrotny przejazd pomiędzy stacjami DOKP. Wilno, z wyłączeniem st. Druskieniki — zniżkę kolejową za opłatą według tabel „C“ (60 proc.), na podstawie imiennych kart uczestnictwa koloru białego, ważnych tylko łącznie z numerowanem zaświadczeniem „Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich“ oraz książeczką kuponową.

Ze zniżki mogą korzystać tylko grupy w składzie conajmniej 10 osób, przyczem każdy z jej uczestników musi posiadać imienną kartę uczestnictwa, ważną wraz z zaświadczeniem „T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich“. Karta uczestnictwa uprawnia uczestników do uzyskania ulgi kolejowej na przejazd od miejsca zamieszkania (poza obrębem DOKP Wilno) do dowolnej stacji DOKP. Wilno z wyłączeniem st. Druskieniki i spowrotem do stacji pierwotnego wyjazdu, oraz na ośmiokrotny przejazd pomiędzy stacjami DOKP. Wilno, z wyłączeniem stacji Druskieniki.

„Rewja“ na powodzian

Teatru Eksperymentalnego w ogródku Czerwonego Sztralla

Zawsze ofiarna na cele społeczne ruchliwa i pełna inicjatywy p. Aniela Sztrallowa, zorganizowała w dniu 3 - go bm. w ogródku przy cukierni „Koncert - Rewję“ na powodzian.

Rewja była dobrze zareklamowana; tani wstęp bo tylko 40 groszy, piękny i wyjątkowo ciepły wieczór, przytem świadomość, że się przyczynia do dopomożenia tym którzy tak bardzo przez powódź ucierpieli, złożyły się na to, że na werandzie i w ogródku pełno było i ciasno jak na odpuście.

P. Sztrallowa wywiązała się ze strony organizacyjnej bez zarzutu, niestety nie można tego samego powiedzieć o zespole „Teatru Eksperymentalnego“, który przedewszystkiem robił eksperymenta z cierpliwością publiczności. Mniej więcej około 8-ej stała orkiestra przestała grać, wyobrażaliśmy sobie, że natychmiast rozpocznie się przedstawienie. Ale gdzie tam, wtedy dopiero zaczęto montować i wypróbowywać reflektory, czyniąc inne przygotowania, które ciągnęły się aż do 9-ej. Po długiem wyczekiwaniu i zniecierpliwieniu, nawet dobre widowisko nie robi już wrażenia, a cóż dopiero mówić o amatorskim zespole, którego poziom artystyczny zadowolnić mógłby, conajwyżej, mieszkańców Mejszagoły, Kobylnika czy innego Miadzioła, którzy nie oglądają nigdy teatru z prawdziwego zdarzenia.

Zapowiedzi konferenciera nie było wogóle słychać, filar zespołu p. Lwicz, odznaczał się tylko... czerwoną marynarką, z błyszczącemi guzami wielkości reflektorów, p. Hornowski jest poprostu beznadziejny, ma drewniany głos i ruchy manekina, p. Ziemskiej brak szkoły i rutyny scenicznej nie pozwala dostatecznie uwydatnić, czystego, miłego i dźwięcznego głosu, jedynie Pławska ma piękny wyszkolony głos, wdzięk, swobodę i ładne warunki, to też tylko jej piosenek słuchała publiczność z prawdziwą przyjemnością i z przekonaniem oklaskiwała.

Teatrowi Eksperymentalnemu eksperyment w ogródku Sztralla się nie udał.

Zeks.

Z FRONTU LEGJONU MŁODYCH

ZA KOMITET REDAKCYJNY: EUGENJUSZ KIETURAKIS

O wyrównanie szans w wyścigu pracy

Skomplikowane życie społeczne Polski, nurtujące go prądy i wreszcie odpowiedzialność obecnego pokolenia za losy naszego Państwa — wymagają wielkiego przygotowania obywatelskiego społeczeństwa do zrozumienia doniosłości chwili.

Wymagają już nie tylko minimum wiedzy, potrzebnej do gruntownej oceny współczesnej rzeczywistości polskiej, ale i wykształcenia emocjonalnego stosunku każdego obywatela do własnej państwowości, powiedzmy jaśniej — głębokiego przywiązania i chęci poświęcenia się dla potęgi Państwa Polskiego. Z drugiej strony jest konieczne wytworzenie takich warunków, aby rozrzucone w morzu społecznem wartości, w znaczeniu siły i potęgi rozumu i talentu, tkwiącego w młodych, narastających pokoleniach, miały możność wyzwalać się bez względu na to, czy kryją się one pod słomianą strzechą chłopską, czy w piwnicznej izbie proletarjusza, czy w jaśniepańskich salonach. Gdy bowiem chodzi o wyszukanie i wykształcenie ludzi wartościowych, którzyby swoim rozumem i pracą mogli w przyszłości przysporzyć Państwu siły, lub opromienić Je blaskiem chwały, nie może być różnic socjalnych. Każdy ma prawo i obowiązek stanąć do wyścigu pracy dla dobra Państwa na takim odcinku, na jakim stanąć winien, stosownie do swoich zdolności i zamiłowań. Umożliwienie rozwinięcia i wykształcenia każdemu obywatelowi owych zdolności i zamiłowań do największych rozmiarów — to zasadniczy obowiązek zorganizowanego w państwo społeczeństwa nawet z punktu widzenia dbałości o dobro państwa.

A jednak gdy się przyjrzymy współczesnej rzeczywistości polskiej, musimy sobie powiedzieć prawdę w oczy: u nas jest inaczej. Gdzieś tam po dalekich zapadłych wioskach, po ciemnych zadymionych suterenach, marnuje się, ginie bezpowrotnie tyle wartości, tyle talentów, jakbyśmy istotnie byli tak potężni, tak silni, że one nie są już nam potrzebne. I dla tego czyż możemy się dziwić, że w zbiorowej psychice tych właśnie upośledzonych socjalnie warstw społecznych, kształtuje się powoli świadomość już nie tylko ich krzywdy społecznej, ale i wytwarzają się takie sądy: „Aby się uczyć, trzeba być bogatym“ — a zatem nie trzeba posiadać odpowiednich do tego zdolności.

Ale z tego wynika jeszcze gorsza rzeczywistość: ten się uczy, kto ma na to odpowiednie środki materjalne i każdy tak się uczy, jak mu na to te środki pozwalają. Kto się przyjrzy życiu szkolnemu, kto wejrzy w troski i kłopoty życia codziennego tych suteren i dalekich wiosek szaleńców, którzy przypadkiem lub nadludzką energją dostali się „wyżej“ i śmieli stanąć do wyścigu pracy na odcinku własnego kształcenia się — u tego to, co powiedziałem, nabierze dopiero właściwego znaczenia i odpowiedniej barwy. Oczywiście, że szanse takiego wyścigu są strasznie nierówne, a gdy się jeszcze doda niekiedy powiedzenia kogoś „z poza“: „Nie masz pieniędzy, to się nie ucz“ i t. p. wyrażenia, dopiero stanie przed oczyma groza całej rzeczywistości: w świadomości tych silnych bądź co bądź ludzi, którzy potrafili się wydostać w tak trudnych warunkach z dna nędzy aby się uczyć, jak inni — kształtuje się świadomość, że nimi nikt się nie interesuje, ani Państwo ani społeczeństwo i dlatego oni nie są nikomu nic winni.

Ostatnia ustawa szkolna, prostująca błędne dotychczas drogi życia szkolnego nie ratuje całkiem sytuacji. Rzucane przez nią hasła przy obecnych warunkach materjalnych kształcenia się młodzieży, wywołują niekiedy zgrzyty. A jednak ona winna wejść w życie całą swoją istotą doskonałości i wydać spodziewane po niej rezultaty, gdyż tego wymaga dobrze rozumiany interes Państwa.

Jeśli zatem Państwo nie może chwilowo dostosować sytuacji materjalnej szkolnictwa i kształcenia się młodzieży do założeń i celów nowej ustawy szkolnej, winna tego dokonać inicjatywa i siła społeczna. Józefa Jotejko już dawno nawoływała: „Należy koniecznie ustanowić system stypendjów dla dzieci zdolnych a niezamożnych“ — a przekonywując o konieczności tego, pisze dalej: „Francja nowoczesna posuwa się w tym względzie tak daleko, że ustanowiła nawet subwencje dla rodziców celem odszkodowania strat poniesionych z tego tytułu, że dzieci pobierające naukę w szkołach średnich, nie mogą zarobkować. W Belgji zorganizowano t. zw. „Fonds des mieux doués“. I my w Polsce nie możemy pozostać wtyle, pod grozą zdynstansowania nas przez innych w wyścigu pracy. Nie brak u nas nawet odpowiednich poczynań. Nie będę mówił o tem co robi pod tym względem Państwo, ale przecież i samorządy terytorjalne w budżetach swoich rok rocznie zamieszczają pozycje: „Subsydjum na stypendjum“, ale niestety mało kiedy zostaje wykorzystane, gdyż w potrzebie po życie te przelewa się na inne. Tworzą się nawet fundusze stypendjalne przy poszczególnych organizacjach społecznych ale brak jest w tej całej akcji koordynacji owych poczynań, która winna być zorganizowana planowo i doprowadzona do wielkiej akcji społecznej. Inicjatywę winno ująć tu w swoje ręce nauczycielstwo, gdyż ono stoi najbliżej tych zagadnień. A napewno znajdzie poparcie innych grup społecznych i organizacyj, gdyż jest to dziś sprawa bardzo ważna, zwłaszcza dla naszych województw północno-wschodnich.

Zajęła ona dość dużo miejsca w obradach drugiego zjazdu delegatów Okręgu Wileńskiego Legjonu Młodych w dniach 24 i 25 czerwca r. b., kiedy to postanowiono (wniosek dała Komisja Zagadnień Spółdzielczo-wiejskich i Komisja nauczycielska) utworzyć również fundusz stypendjalny dla zdolnej a niezamożnej młodzieży, kończącej szkoły powszechne i średnie celem pomocy jej w dalszem kształceniu się. Fundusz ten, na który przeznaczono 5% wpływów kasowych poszczególnych obwodów i Oddziałów Okr. Wileńsk., został nazwany „Funduszem Stypendjalnym im. Marszałka J. Piłsudskiego“.

Opracowany statut przewiduje, że członkami Funduszu mogą być pozatem jeszcze osoby nie tylko z Legjonu Młodych, ale i z poza Legjonu a nawet i organizacje społeczne, opłacające na ten cel specjalne składki miesięczne. Jak wielkie zrozumienie znalazła ta sprawa wśród szeregów młodolegjonowych dowodzi fakt, że już wpłynęły pierwsze wpłaty Obwodów.

Wiktor Kordowicz

Reorganizacja Komitetu Redakcyjnego

Szef Prasy i Propagandy Okręgu Wileńskiego, leg. Eugenjusz Kieturakis przystąpił w miesiącu bieżącym do zreorganizowania Komitetu Redakcyjnego Okręgu Wileńskiego. Reorganizacja jest podyktowana koniecznością usprawnienia akcji prasowo - propagandowej. Nowy Kom. Red. poza Szefem Prasy będzie się składał z przedstawicieli Komendy Okręgowej, referentów prasowych z ramienia Obwodów i korespondentów Oddziałów.

Komitet będzie stale zasilał publikacje prasowe L. M. materjałem w postaci artykułów ideologicznych, politycznych, felietonów i t. p. oraz kroniki Organizacyjnej. Każdy z miejscowych członków Komitetu Redakcyjnego otrzymuje specjalny przydział prasowy na najlepiej przezeń znanym odcinku pracy młodolegjonowej, zaś korespondenci zamiejscowi będą co miesiąc dostarczać Szefowi Prasy materjał kronikarski ewentualnie własne referaty w dowolnym czasie.

Wychowanie Młodolegjonowe

Pewna, dość zresztą znaczna część starszego pokolenia, wychowywanego w atmosferze gnębionego ducha wolności, w atmosferze niewolniczej uległiwości satrapom najeźdźców, nie może zrozumieć dążeń młodolegjonowych. Tych „panów“, którym się nie mieściło w głowie myśl, aby Polska mogła kiedykolwiek powstać, nic nie łączyło z polską sprawą w latach niewoli a i teraz niewiele ich łączy z polską racją stanu. Dlatego nas nie rozumieją. I nienawidzą nas, pionerów nowego ustroju, lub gardzą, nazywając nas „Szaleńcami“, jak niegdyś nazywali pierwszych legjonistów. Bądźmy jednak pobłażliwymi dla nich: zwykłą koleją losów oni odejdą, my pozostaniemy, by tworzyć nowe Państwo.

A tworzyć Je będziemy nie w niszczycielskiej akcji burzenia, nie w sianiu fermentów i niepokojów społecznych: stawiając na naczelnem miejscu liczenie się z potrzebami polskiej rzeczywistości, już teraz przystępujemy do akcji wychowawczej, aby z polskiego proletarjatu, jak pracującego fizycznie, tak też umysłowo, stworzyć uświadomionego politycznie i aktywnego obywatela Państwa, aby w chłopie polskim, w robotniku, wzbudzić sentyment patrjotyzmu i zrozumienie obowiązków obywatelskich, aby go związać z Państwem nierozerwalnie, by czuł, iż moc i dobrobyt Państwa są mocą i dobrobytem jego, zaś słabość i ból Państwa są jego słabością i bólem.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie napotkamy w swej pracy przebudowy struktury psychicznej tych upośledzonych, dla których słowo „Państwo“ nie jest zbyt jasne jako pojęcie wspólności organizacyjnej, nie jest zbyt drogie jako Ojczyzna i nie jedyne jako cel. Istotnie, ciężkiego podejmujemy się zadania, lecz „Szaleńcy“, którzy przed 20 laty małą garstką przekroczyli granicę austrjacko-rosyjską, by w piekle zawieruchy wojennej zmagających się potęg światowych wywalczyć wolność 30-miljonowego narodu — podjęli się stokroć cięższego zadania, a jednak spełnili je, spełnili na podziw całemu światu. To nam dodaje nadziei, każe wierzyć w przyszłe zwycięstwo i zachęca do wytrwania w tej naszej pracy.

Chociaż zerwaliśmy z ustrojem liberalno-kapitalistycznym, chociaż obraliśmy sobie za cel przebudowę społeczno-gospodarczą Państwa Polskiego, chociaż głosimy, że jedynym tytułem do korzystania z dóbr jest wyłącznie praca obywatela oddana Państwu — niesłusznie jednak nieuświadomiona część społeczeństwa utożsamia nasz ruch z komunizmem, powiadając „Legjon Komunizuje“.

Nie jest tu moim tematem szersze omówienie naszego stanowiska wobec komunizmu, uważam jednak, że „opinja“, wystawiona Legjonowi Młodych przez moskiewskie „Izwiestja“ (Nr. 129 z dn. 4. VI. 1934 r.), jest najbardziej miarodajnem i najlepszem potwierdzeniem przepaści, jaka dzieli naszą Organizację od komunizmu. Owszem, głosimy konieczność zespolenia polskiej myśli państwowej z polskim światem pracy, że prawo własności warsztatów pracy jest funkcją społeczną, że wykonywanie tej funkcji jak również sprawiedliwy rozdział dochodów winno regulować Państwo, głosimy wreszcie wolność sumienia — ale nie jest to jeszcze komunizm!

Bunt przeciwko niesprawiedliwości społecznej i komunizm — to nie jedno i to samo. Bezsprzecznie, że dążąc do przebudowy psychicznej obywatela, częstokroć będziemy kierowali jego uwagę na te same zjawiska ustroju kapitalistycznego, które dla swej propagandy międzynarodowej wykorzystuje bolszewizm, — nikogo to jednak nie uprawnia do posądzania nas, iż chcemy wychowywać młodego obywatela w duchu komunistycznym.

Wychowanie młodolegjonowe pójdzie w kierunku nawskroś państwowym, drogą wskazaną przez Marszałka Piłsudskiego, t. j. ku Polsce Pracy, w której o wartości obywatela nie będzie stanowiło jaśniepańskie urodzenie się w pałacu, błękitna krew, ilość hektarów roli i lasów, ilość kominów fabrycznych, tysiące i miljony w bankach, krój i kolor sukni — ku Polsce, w której jedynym probierzem wartości społecznej obywatela, będzie wartość dobra, danego przezeń społeczeństwu drogą wysiłku czy to umysłowego, duchowego czy też fizycznego.

Wskażemy młodemu obywatelowi jego wroga w fabrykancie, kalkulującym produkcję na jaknajwiększy zysk osobisty, dla którego robotnik jest zwykłem narzędziem warsztatowem; w obcym kapitaliście, eksploatującym nasze kopalnie; w obszarniku, wywożącym krwawe pieniądze polskiego ludu do MonteCarlo i na polowania w Afryce; w plutokracji, wielbiącej orła polskiego w jednej tylko postaci — na srebrnych krążkach dziesięciozłotówek; wskażemy go w osobach różnych Dyrektorów i Prezesów, pobierających za swoje nicnierobienie gaże miesięczne tak wysokie, że jednejby wystarczyło przymierającej głodem rodzinie robotniczej na całe życie; niekiedy wskażemy go nawet w złym kapłanie, który miast uciśnionych bronić i spraw kościelnych pilnować, staje do szranek politycznych, niegodnych sukni kapłańskiej, i wykorzystuje kościół, by z niego gromy ciskać na tych, którzy sprawiedliwości szukają.

Zaś środki obrony przed wrogami proletarjatu wskażemy w szeroko rozwiniętym systemie spółdzielczym, obejmującym wszelkie gałęzie produkcji a uwalniającym od pasorzytnictwa pośredników oraz w rozbudowanych związkach zawodowych.

Eug. Kieturakis.

KURJER SPORTOWY

Pierwszy krok wioślarski

Nadzwyczaj szczęśliwą myślą jest projekt zorganizowania pierwszego kroku wioślarskiego. Jest to inowacja w sporcie wioślarskim, stosowana jednak już od kilkunastu lat w innych gałęziach sportu.

Wystarczy tutaj wspomnieć te wszystkie liczne pierwsze kroki bokserskie, kolarskie, czy też pływackie.

Pierwsze kroki sportowe są faktycznie pierwszemi krokami, które mają ogromne znaczenie propagandowe.

Zawody propagandowe chociaż wyszły już ze swego okresu budzenia społeczeństwa do życia sportowego, to jednak organizowanie pierwszych kroków jest wciąż jeszcze na czasie.

Pierwsze kroki sportowe prócz swoich wielkich walorów propagandowych posiadają jeszcze ten wielki plus, dający nam możność lepszego zorjentowania się w młodym materjale sportowym.

Nie każdy przecież może odrazu stawać na starcie z mistrzami, którzy od kilku lat zbierają plon swych talentów sportowych, szerząc hasła sportu zawodniczego, który daje Polsce nietylko dobre imię sportowe, ale i legitymację tężyzny fizycznej i moralnej.

Te właśnie pierwsze kroki sportowe są zawodami, które powinny być otaczane specjalną opieką władz sportowych.

Hasłem dzisiejszych dni wytężonej pracy dla dobra przyszłych pokoleń powinno być hasło zwrócenie uwagi na młodzież, która nie należy do klubów, która wyszła z murów szkolnych.

Młodzież niestowarzyszona, młodzież pracująca zawodowo, te wszystkie liczne kadry rzemieślników marzą jak najprędzej otrzymać właściwą opiekę sportową, która prowadzić będzie młodzież do ogólnych celów ludzkości, a jednym z tych celów będzie właśnie tężyzna fizyczna — zdrowie, które uważane jest za największe dobro na świecie.

Nie odbiegajmy jednak od tematu. Mówiliśmy o znaczeniu pierwszych kroków, które za tydzień zastosowane będą do sportu wioślarskiego.

Tutaj jest oczywiście szereg trudności technicznych, bo trudno jest stawać do regat wioślarskich młodzieży nie należącej do klubów, ale przecież są w Polsce, a nie szukając daleko i w Wilnie kluby, które nie należą do centarlnego związku wioślarskiego.

Jednostką w danym wypadku będzie klub sportowy, a w tym klubie liczni członkowie, którzy powinni koniecznie wykorzystać tę wielką okazję do wzięcia udziału w regatach.

Nieprawdą jest, że sport wioślarski niszczy organizm.

Sport uprawiany racjonalnie daje korzyści, które nabierają swoją wielką cenę dopiero po upływie pewnego okresu czasu.

Pierwszy krok wioślarski zorganizowany 12 sierpnia na Wilji powinien być udanym eksperymentem sportowym, a z chwilą, gdy się uda, będziemy mieli uzasadnioną nadzieję, że przyszłość sportu wioślarskiego w Wilnie, los postępu opierającego się o szerokie masy młodzieży, zapowiada się świetnie.

J. N.

Olimpjada Polaków z Zagranicy



W pierwszym dniu Igrzysk Sportowych Polaków z zagranicy na Stadjonie Wojska Polskiego odbył się m. in. bieg na 5000 m., w którym wzięło udział kilkunastu zawodników.

Na zdjęciu — fragment tego biegu.

Ruch rozgromił Ł. K. S. 6:0

Na czele tabeli ligowej znów kroczy Ruch, który wczoraj rozgromił u siebie na boisku drużynę Ł. K. S. 6:0.

Polonja pokonała Wartę 5:2.

Cracovia wygrała z Podgórzem 3:1.

Wisła pokonała Strzelca 8:0.

Prócz meczów ligowych mieliśmy jeszcze jeden występ Libertas. Wiedeńczycy przegrali na Śląsku z drużyną Dąb 2:3.

Śląsk wygrał z Naprzodem 3:1.

Polska — Estonja 5:0

Jak było do przewidzenia tenisiści Polski odnieśli zdecydowane zwycięstwo w meczu eliminacyjnym o puhar Davisa, grając kolejno z Estonją.

Polska wygrała 5:0. Tłoczyński pokonał Lesna 6:3, 6:4 i 6:2, a Tarłowski wygrał z Puckem 6:0, 6:3, 6:1.

Wspaniałe zwycięstwo W. K. S. nad Warszawianką 5:4

Po meczu remisowym Warszawianki z Makabią 1:1 nie ulegało wątpliwości, że drugi występ tej drużyny w Wilnie powinien zakończyć się jeszcze większą sensacją sportową, bo przecież WKS. jest mistrzem Wilna, a więc i reprezentantem w rozgrywkach tegorocznych o wejście do Ligi.

Mecz WKS. z Warszawianką wypadł rzeczywiście pięknie. Szkoda tylko, że Warszawianka grała słabo. Nie było czuć, że przeciwnikiem wilnian jest drużyna ligowa, bo przecież WKS. zupełnie nie ustępował ani techniką, ani też startem do piłki osławionym ligowcom, którzy rok rocznie przeżywają wielką tragedję ewentualności spadku z Ligi.

Wilnianie grali b. ambitnie, a i strzałowo drużyna nieco poprawiła się. Nie lękają się już nasi napastnicy zdecydowanego ataku na bramkę przeciwnika. Strzały są jeszcze mało celne, ale do jesieni mogą być celniejsze.

Nie trzeba również zapominać, że był to faktycznie pierwszy w tym sezonie poważniejszy mecz WKS., który dotychczas trenował A. klasowe drużyny wileńskie (ze zmiennem nieraz szczęściem — sic, mecz z Makabi).

Drużyna WKS. wystąpiła w starym mowym składzie, jedynie tylko z młodym bramkarzem Czarskim, który powinien koniecznie panować nad nerwami, bo inaczej z karjery piłkarskiej nic nie będzie.

Mecz rozpoczął się pod znakiem przewagi WKS-u, nie mogą jednak wojskowi dojść do głosu.

W 11-ej minucie tworzy się dogodna sytuacja pod bramką WKS. Prosator strzela pierwszego gola.

Nie przygnębia to jednak nikogo, bo WKS. ma wciąż przewagę. Nie ulega wątpliwości, że mecz ten zakończy się porażką Warszawianki.

Na wyrównanie nie trzeba było długo czekać, bo w 18-ej min. Pawłowski strzelił Jachimckowi w lewy róg.

Do przerwy Kec zdobywa głową jeszcze jedną bramkę dla Warszawianki. Wynik brzmi więc 2:1.

Zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy Hajdul zdobywa wyrównanie, a Pawłowski prowadzenie.

Zaczynają bramki się sypać się jak z rogu obfitości, bo i Zbroja dochodzi do głosu strzelając w 21 m. 4 bramkę.

Za rękę Rusina sędzia Wohlman dyktuje strzał karny. Marjan Skowroński strzela nieuchwytną bramkę.

Wynik brzmi w tym momencie 5:2 na korzyść WKS., ale niestety w tej chwili Warszawianka zrywa się, a WKS opada na siłach.

W ostatnim kwadransie gry Kec i Prosator strzelają dwie bramki. Przyczem Prosator strzelił niemal w ostatniej 45 minucie gry.

Ostateczny wynik 5:4 na korzyść WKS jest jest wynikiem zaszczytnym.

Wygrana jest zasłużona i pewna. Wilnianie grali lepiej niż zwykle.

Mecz sędziował p. Wohlman dobrze. Publiczności razem z wojskiem koło 2.000 widzów.

Na mecz przybyły z Pikiliszek córki p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które w towarzystwie pułkownikostwa Wendów przyglądały si ęzawodom.

J. N.

Tłoczyński gra we wtorek w Wilnie

W najbliższy wtorek polska drużyna tenisowa, bawiąca obecnie w Tallinie, rozegra w Wilnie szereg spotkań pokazowych. Pokazy niewątpliwie wywołają duże zainteresowanie w Wilnie, tem bardziej, że w tem mieście rzadko odbywają się zawody tenisowe z udziałem pierwszorzędnych tenisistów. (PAT).

Powyższą wiadomość podajemy na odpowiedzialność PAT., która z Warszawy nadesłała depeszę, iż tenisiści mają przyjechać i grac w Wilnie, ale w Wilnie nikt z organizatorów niewie o mającym się odbyć meczu.

Jeżeli zaś organizatorzy tenisa wileńskiego zostali powiadomieni, to w takim razie dlaczego nic nie robi referent propagandowy Wil. Okr. Zw. Tenisowego.

W każdym bądź razie wiadomość, a zapewne i przyjazd najlepszych tenisistów Polski — powitać należy z wielką radością.

Hebda gra z Crammem

W mistrzostwach tenisowych w Hamburgu Hebda wygrał dwie gry pojedyńcze, a dzisiaj spotka się w półfinale z Crammem.

Wynik jest zgóry przesądzony, ale trzeba podkreślić dobrą formę Hebdy w dwuch wygranych honorowo spotkaniach.

Polki zwyciężyły w Szwecji

W zawodach łuczniczych o mistrzostwo Europy zespół łuczniczy pań z Polski zajął drużynowo pierwsze miejsce, przed reprezentacją Szwecji. Indywidualnie zwyciężyła Spychajłowa.

W konkurencjach panów poszło zawodnikom naszym nieco gorzej, gdyż zajęli oni dalsze miejsca.

Ameryka posiada najlepszych emigrantów

W zawodach emigracji Polski prawie wszystkie pierwsze miejsca zajęli zawodnicy z Ameryki.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Ameryka 387 pkt., przed Czechosłowacją 61 pkt., Gdańskiem 44 pkt., Francją 40 pkt., i Niemcami 39 pkt.

W meczu piłki nożnej Czechosłowacja pokonała Niemcy 2:1 (2:0).

Wczorajsze wyniki końcowych zawodów lekkoatletycznych są słabe. Na 110 mtr. przez płotki Rątkowski miał 17.2, a w rzucie dyskiem uzyskano najlepszy wynik 36 mtr. 72 cnt.

Wilno traci dr. Sidorowicza

Dowiadujemy się, że dr. Sidorowicz po odbyciu powinności wojskowej zamierza na stałe przenieść się do Katowic.

Jest to wielka niespodzianka sportowa, a nie spodzianka przykra, bo ogół sportowców wileńskich rozliczał, że dr. Sidorowicz niebawem powróci z Warszawy do Wilna i że będzie znów startować w barwach wileńskiego Ogniska. Tym czasem informują nas, że dr. Sidorowicz ma otrzymać w Katowicach posadę lekarza i tam zamieszkać na stałe.

Oczywiście, wszyscy pragnęlibyśmy, żeby wiadomość ta nie sprawdziła się, to znaczy, żeby dr. Sidorowicz powrócił do Wilna, stając się trenerem naszych młodych lekkoatletów, a i czołowym zawodnikiem w biegach średnich.

Wioślarze Makabi mogą startować

Wioślarze Makabi zechcą niewątpliwie skorzystać z tej wyjątkowej okazji startu w propagandowych regatach wioślarskich, które odbędą się 12 sierpnia.

W regatach tych startować będą mogły kluby, które nie są zrzeszone w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich, a do takich klubów chwilowo należy właśnie Makabi, która od kilku lat posiada liczną sekcję wioślarską.

Makabisci powinni więc czem prędzej nawiązać ścisły kontakt z organizatorami „pierwszego kroku wioślarskiego“ zgłaszając jak najwięcej zawodników, start których będzie poniekąd rewelacją w sporcie wioślarskim Wilna.

Trzeba zaznaczyć, iż termin zgłoszeń do regat mija dziś.

Trójmecz lekkoatletyczny Kowno—Kłajpeda—Libawa

W Kownie rozegrany został trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Kowna, Kłajpedy i Libawy. Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Kowna.

W zawodach miała startować również reprezentacja Tylży, ale ze względu na zaostrzenie się stosunków litewsko - niemieckich Tylża odmówiła udziału w zawodach.

Poznał



— Zawieź mnie pan szybko do parowca odjeżdżającego do Ameryki. Płacę podwójną taksę!

— Dobrze, panie kasjerze!

KRONIKA

Poniedz. 6 Sierpień

Dziś: Sykstusa
Jutro: Kajetana W.

Wschód słońca — godz. 3 m. 38
Zachód słońca — godz. 7 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 5/VIII — 1934 roku.

Ciśnienie 755
Temp. średnia + 24
Temp. najwyższa + 27
Temp. najniższa + 16
Opad —
Wiatr: wschodni
Tend.: zniżka
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I M.** W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem, z przelotnemi deszczami i dalszą skłonnością do burz, zwłaszcza na wschodzie. Umiarkowane wiatry z południowo wschodu i południa w Wileńskiem, a z południo - zachodu i zachodu w pozostałych dzielnicach.

ADMINISTRACYJNA

— **Kolizje z przepisami administracyjnemi.** Na terenie miasta w ciągu ub. miesiąca zanotowano 789 wypadków wykroczeń administracyjnych. Najwięcej protokółów sporządzono za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, kolei za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu. Również sporo zanotowano przekroczeń przepisów o handlu w niedziele i święta. Protokułów w tej sprawie sporządzono przeszło 80.

— **Przemyt.** W okresie lipca organy KOP. na pograniczu oraz w Wilnie zatrzymały 36 przemytników w tej liczbie 6 kobiet z różnemi towarami pochodzącemi z przemytu wartości 18.575 zł.

Skonfiskowano tytoń litewski, sacharynę, wyroby jedwabne oraz kamienie do zapalniczek.

— **Walka z potajemnym handlem.** W ciągu dnia wczorajszego organy policyjne sporządziły 9 protokułów za uprawianie potajemnego handlu.

Winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej.

MIEJSKA

— **Bezrobocie na terenie Wilna** w ciągu minionego tygodnia uległo dalszej zniżce. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 39 osób.

Obecnie Wilno liczy 4826 bezrobotnych, w tem najwięcej pracowników umysłowych i niewykwalifikowanych robotników fizycznych.

— **Eksmisje mieszkaniowe nie ustają.** W ciągu lipca na terenie Wilna zanotowano blisko 40 eksmisyj mieszkaniowych. Jeżeli zważymy, że obowiązuje obecnie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o moratorjum mieszkaniowem, liczba ta okaże się bardzo znaczną.

Eksmitowani, rekrutujący się przeważnie z pośród biedoty miejskiej, zgłaszają się po zasiłki do wydziału opieki społecznej. Magistrat jednak wydaje zasiłki w bardzo szczupłych granicach ze względu na brak odpowiednich funduszów.

Sytuacja zarówno samorządu, jak i wyeksmitowanych jest pod tym względem b. ciężka.

— **Rowery w Wilnie.** Przeprowadzona przez wydział drogowy magistratu rejestracja rowerów została zasadniczo zakończona. Wykazała ona, że na terenie Wilna znajduje się w ruchu 2400 rowerów. Cyfra ta nie jest jeszcze ostateczną, gdyż niemal codziennie zgłaszają się do rejestracji opieszali. Należy przypuszczać, że ogólna ilość rowerów sięga cyfry 2 i pół tysięcy. W porównaniu więc z rokiem ubiegłym liczba rowerów na terenie miasta bardzo pokaźnie wzrosła. Fakt ten dowodzi, że rower jako tani środek lokomocji zdobywa u nas coraz większe uznanie. Zanotować pozatem należy pocieszający dla naszej produkcji objaw, że rejestrowane są przeważnie rowery marki krajowej.

WOJSKOWA

— **Rezerwiści skwapliwie korzystają z zasiłków.** Wobec zwalniania z ćwiczeń I turnusu rezerwistów, w referacie wojskowym magistratu pokaźnie zwiększyła się liczba petentów. Rezerwiści zgłaszają się po należny im ustawowo zasiłek. Trzeba zaznaczyć, że w roku bieżącym liczba korzystających z zasiłków w porównaniu z r. ub. wzrosła o blisko 20 procent.

Zasiłki wypłacane są według następującej normy: na jedną osobę, będącą na utrzymaniu rezerwisty — 90 groszy, na dwie osoby — 1.10, na trzy i więcej osób — 1 zł. 30 gr. Podanie o zasiłek należą składać w terminie miesięcznym od chwili zwolnienia z ćwiczeń w referacie wojskowym Zarządu miejskiego. Podanie składa się na specjalnych blankietach wydawanych bezpłatnie. Do podania załączyć należy zaświadczenie pułku, w którym petent odbył ćwiczenia oraz dowody pokrewieństwa osób, będących na jego utrzymaniu.

— **Rejestracja rocznika 1916-go.** Z dniem 1 września r. b. referat wojskowy Zarządu miasta zamierza przystąpić do rejestracji rocznika 1916-go. Rejestracja potrwa do 30 tegoż miesiąca. Do rejestracji zgłosić się mają wszyscy urodzeni w tym roku mężczyźni, zamieszkali stale na terenie Wilna lub przybywający czasowo, ale nie posiadający stałego miejsca zamieszkania w innej gminie.

GOSPODARCZA

— **Nowa umowa zbiorowa w przemyśle tartacznym.** Między właścicielami tartaków a robotnikami tartacznymi prowadzone były od dłuższego czasu pertraktacje o zawarcie nowej umowy zbiorowej.

Rokowania te przechodziły różne fazy, groziły nawet poważnym zatargiem, ostatecznie jednak przed kilku dniami doprowadziły do zawarcia nowej umowy na rok 1934-35. Wysokość płac robotników w nowej umowie nie uległa zmianie.

W chwili obecnej w Wilnie w tartakach pracuje ponad 300 robotników.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Okręgowa konferencja ortodoksyjnej partji „Agudas Jisroel" w Wilnie.** W niedzielę został otwarty w sali konserwatorjum pierwszy dzień obrad okręgowej konferencji „Agudas Jisroel" w Wilnie. Przed otwarciem odbędą się zamknięte obrady, na których komitet organizacyjny złoży sprawozdanie z dotychczasowych prac i na których ustalony zostanie ostatecznie porządek dzienny konferencji. Udział w tych przedwstępnych obradach wezmą tylko delegaci i członkowie centralnych organów partji.

Na konferencję zapowiedział przybycie dyrektor funduszu religijnego dr. Sz. Deutschlander z Wiednia.

— **Konferencja nauczycielstwa religijnego w Wilnie.** rozpocznie się w poniedziałek. Zostanie wygłoszonych 5 referatów na temat aktualnych zagadnień religijnego wychowania. Konferencja potrwa do wtorku, odbędą 3 posiedzenia i zakończy się wyborem komitetu centralnego.

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w Ogrodzie po - Bernardyńskim.** Dziś w poniedziałek dnia 6 sierpnia o godz. 8 m. 30 wiecz. powtórzenie pełnej humoru i słońca komedji w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane". Sztuka ta grana przez świetnie zgrany zespół doskonale bawi widownię Teatru Letniego.

Jutro we wtorek dnia 7 sierpnia o godz. 8 m. 30 wiecz. „Życie jest skomplikowane". omedja St. Kiedrzyńskiego.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". „Katia - tancerka" po cenach propagandowych. Występy J. Kulczyckej i R. Petera.** Dzisiejsze widowisko z cyklu propagandowych wypełni ciesząca się wielkiem powodzeniem barwna i efektowna operetka Gilberta „Katia-tancerka" z udziałem J. Kulczyckiej i R. Petera w rolach głównych. Najwybitniejsze siły zespołu z Łasowską, Domosławskim, Szczawińskim i Wyrwiczem, biorą udział w wykonaniu tego interesującego widowiska, urozmaiconego licznemi ewolucjami tanecznemi. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **„Ptasznik z Tyrolu".** Najbliższą premjerą teatru muzycznego „Lutnia" będzie przepiękna operetka Zallera „Ptasznik z Tyrolu", w opracowaniu reżyserskiem M. Domosławskiego w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej.

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 sierpnia 1934 r.

6.30: Pieśń; 6.35: Muzyka; 6.38: Gimnastyka; 6.53: Muzyka; 7.05: Dziennik poranny; 7.10 Muzyka; 7.20: Chwilka pań domu; 7.25: Program dzienny; 7.30: Pogadanka radjotechn.; 11.57 Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met.; 12.05. Przegląd prasy; 12.10: Muzyka lekka; 13.00 Dziennik południowy; 13.05: Muzyka popularna (płyty); 14.00· Wiadomości eksportowe; 14.05 Giełda rolnicza: 16.00:Audycja legjonowa; 17.00: Audycja dla dzieci; 17.15: „Na nutę nowej Polski"; 18.00: „Mobilizacja strzelczyń i drużyniaczek w r. 1914" pog.; 18.25: Muzyka (płyty). 18.45: Pogadanka Winawera; 18.55: Program na wtorek i rozmaitości; 19.05: Z litewskich spraw aktualnych; 19.15: Audycja żołnierska; 19.40 Utwory Turina (płyty); 19.50: Wiadomości sportowe; 19.58: Wileński komunikat sportowy; 20.00 Myśli wybrane; 20.02: „Wrażenie przedstawiciela Polonji zagranicznej z pobytu w Polsce", 20.12: Koncert muzyki polskiej; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni; 21.02: Codzienny odcinek powieściowy; 21.12: Muzyka polska; 22.00: „Wybuch wojny — osobiste wspomnienia" — felj. wygł. W. Sieroszewski. 22.15: Słuchowisko; 23.15: Polacy z zagranicy przemawiają; 23.20: Kom. met.

Za jedne 10 złotych

W Wilnie zjawił się nowy typ aferzysty, który asekuruje na wypadek śmierci, porodu i żeniaczki za jedyne 10 złotych.

Ale aferzyści nie mają w Wilnie szczęścia i prędko dostają się do rąk policji.

Taki też los spotkał Bolesława Jaworskiego z Nowego Sącza.

Zarejestrował się on na wileńskim bruku jako przedstawiciel towarzystwa „Pomierania". Zadaniem tego towarzystwa rzekomo jest okazywanie pierwszej natychmiastowej pomocy finansowej na wypadek śmierci, urodzenia dziecka lub ślubu. Każdy członek spółdzielni musi wpłacić 10 złotych wpisowego; następnie zobowiązuje się do wpłacania niedużych składek miesięcznych. Z chwilą wpłaty wpisowego już może siebie uważać za zabezpieczonego w powyższych 3 wypadkach. Jaworowskiemu rozchodziło się rozumie się o wpisowe 10 złotych.

Prowadził on ustną propagandę, wyszukując naiwnych i to z dużem powodzeniem, aż zainteresowała się wreszcie aferzystą policja. Przy zasięgnięciu informacyj w Bydgoszczy, gdzie rzekomo miała się znajdować siedziba tego towarzystwa, policja dowiedziała się, że o żadnej Pomieranji nikt w Bydgoszczy nic nie wie.

Jaworowskiego zatrzymano. Jak się okazuje policja Małopolska dawno poszukuje Jaworowskiego, jako niebieskiego ptaka, który pod różnemi pretekstami oszukiwał naiwnych.

Ulgi dla Członków L.O.P.P przy nabywaniu karnetów na „Święto Warszawy"

W dniach od 4 do 17 sierpnia r. b. Towarzystwo Festiwali Artystycznych w Polsce organizuje „Święto Warszawy", w ramach którego odbędzie się szereg ciekawych imprez i uroczystości. Pragnąc ułatwić wszystkim członkom LOPP. wzięcie udziału w „Święcie Warszawy" Zarząd Główny LOPP. uzyskał od Towarzystwa Festiwali Artystycznych poważną zniżkę przy nabywaniu karnetów, którego ceną dla członków L. O. P. P. wynosi 16 zł.

Karnety uczestnictwa uprawniają do ulgowego przejazdu koleją w obie strony (zniżka 60—70 proc.), oraz do udziału w imprezach bezpłatnie lub po cenie znacznie zniżonej. Dla uzyskania tych ulg, natychmiast zapisujcie się na członka LOPP.

Sprzedażą karnetów uczestnictwa zajmą się wszystkie placówki LOPP., które też udzielać będą wszelkich informacyj.

Napad?

Do policji zgłosił się niejaki Kulpinków (zamieszkały przy ul. Wszystkich Świętych 7) i złożył zameldowanie o napadzie na jego mieszkanie, który rzekomo miał miejsce wczoraj w godzinach wieczorowych.

Żona K., która będąc wieczorem w domu sama i czekając na powrót męża zamknęła drzwi na klucz — usłyszała pukanie do drzwi. Przypuszczając że puka ktoś ze znajomych, bez specjalnej ostrożności otworzyła drzwi. Zobaczyła przed sobą kilku osobników, którzy usiłowali werwać się do mieszkania. Kulpikowa chciała szybko zamknąć drzwi lecz nieznajomi jej przeszkodzili i przez pozostałą w drzwiach szparę pocięli ręce, a następnie żelaznym drągiem uderzyli ją po głowie.

Kulpikowa pod ciosami upadła, wołając o ratunek. Krzyk ten ostatecznie zdecydował o ucieczce napastników.

Przybiegli sąsiedzi, ale złodziei już nie było. U progu do mieszkania znaleziono wpółprzytomną Kulpikową.

W sprawie tego napadu policja prowadzi dochodzenie. (e)



Spis zapowiedzi Nr. 62 E.

URZĄD STANU CYWILNEGO
Wielki Kack
L. dz. 228/34

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Wdowiec malarz Zygmunt Nowak zamieszkały w Orłowie Morskiem. 2. Niezamężna nauczycielka Stanisława Barwicka zamieszkała w Dziśnie wojew. wileńskie chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Orłowie Morskiem i w gazecie wileńskiej.

Wielki Kack, dnia 1 sierpnia 1934 r.

Urzędnik stanu cywilnego
podpis nieczytelny

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis